
1003239056



NOWE

HASŁO WOLNOŚCI

Rok I. Dąbrowa Górnicza 1-go czerwca 1927 r. № 1.

Adres redakcji i administracji: Dąbrowa Górnicza, ulica Robotnicza № 6.

759055

Od Redakcji słowo wstępne.

Głód, zimno i niepewność jutra, to są tortury stokroć okropniejsze od tortur krwawej inkwizycji. Torturom inkwizycji podlegali bowiem ci, co walczyli o wolność słowa i myśli.. w okropnych katuszach głodu, pohańbienia i poniewierki żyją miljony, które o zgrozo! wytwarzają bogactwa dla bezczynnych darmozjadów.

W krwawych i barbarzyńskich torturach człowiek męczył się lata, miesiące, dni i godziny... w katuszach niesprawiedliwości męczy się lud pracujący od kolebki do grobu.

Szczytną przeto była walka, wyzwalająca człowieka od krótkotrwałych tortur, ale o ile szczytniejszą jest walka, wyzwalająca miljony z nieskończonych cierpień i nędzy.

Tak... i wobec tej walki o wyzwolenie miljonów wszystko jest niczem.

Niczem jest wszystko, co nie prowadzi do zwycięstwa i tryumfu prawdziwej wolności w życiu miljonów... do uczłowieczenia ustroju Polski i całej ludzkości.

Świadomość marności wszystkiego, wobec walki o wszechtwórczą wolność miljonów, niezależność obywatela, spowodowała nas do wydania niniejszego pisma.

Pismo «NOWE HASŁO WOLNOŚCI» jest zatem ową mocą woli cierpiącego człowieka, która stawszy się prawdą, stanie się i czynem twórczym w życiu nowego człowieczeństwa.

Przeto Towarzysze, wy coście są pionierami wolności i nowego świata, stancie się mocą «Nowego Hasła Wolności», które jest apostołem nowego życia, utajonego w ogniu solidarności polskiego ludu pracy... w solidarności ludu pracującego wszystkich części świata.

1928 a 1456

Przestańcie kłamać!

Egzemplarz obowiązkowy
Nakład 2000 egz.
dnia

[illegible]e... wszystko dziś jest obliczone, żeby robić pieniądz. Wszystkiem się szafuje na wszystkie strony.

Dobro mas pracujących — dobro Rzeczypospolitej, wodzowie ślepi prowadzą na łańcuchu monarchistyczno - reakcyjnych knowań. Wolność... święte prawo mocy twórczej ducha polskiego, związał faszyzm powrozami niewoli.

Tak... i ideałem obywatela stało się złoto wyciśnięte z nędzy i łez, wylękłych mas pracujących.

Tak... a cnotą obywatela Polskiej Rzeczypospolitej, stał się brud i błoto, dawnej Polski, królewsko kapłańskiej.

Mocą twórczą wodzów dzisiejszej Rzeczypospolitej, stała się antypaństwowa zdrada interesów ludu pracy... ba, a temsamem zdrada Republiki, gdyż lud pracy jest bytem Państwa i całego człowieczeństwa.

A dlaczego zdradzono lud?

Dlaczego zdradza się Republikę?

Dlaczego... dlatego, że wodzowie ludu pracy, nie walczyli o dobro ludu i Republiki, ale o stołki i fotele dla swej czcigodnej osoby.

I czy tego nie popierają fakty?

Tak... wodzowie i posłowie na stołkach i fotelach kąpią się w dobrobycie, podczas gdy masy z głodu konają.

Więc podeptano godność człowieka i obywatela?

Tak... z człowiekiem i obywatelem robią, co tylko im się podoba. Depcą nawet święte prawa ludu, poniżają godność człowieka i zmuszają go, aby produkował dolary i budował zdrajcom pałace. Ba, a tych, co mają odwagę domagać się pracy i chleba, wsadzają oni do więzień i piszą, iż są to zdrajcy ojczyzny (!) i komuniści.

Zabagniono życie naszej „ojczyzny" do tego stopnia, że komunistą stał się nawet sam prof. Bartel, zacny człowiek i uczony nie pośledniej wartości.

Czyżby do tego doszło?

Tak... doszło do tego, że „nowy człowiek" p. prof. Grabskiego w osobie zacnego p. prof. Bartla, wydał zarządzenia, by uczniowie szkół uczestniczyli 4 razy do roku w „agapach" [1]) chrześcijańskich, symbolizujących ludowe prawo [2]) dawnych Naassenczyków, Nazareiów i t. d. [3])

Gdzież tedy logika?

Czyż p. prof. Bartel nie rozumie słów „komunizm, komunalny, komunia, komunista, komuna" [4])

Czyż wodzowie sądzący tych, co domagają się praworządności i prawa życia, wspólnego całemu narodowi, nie pojmują przeznaczenia Państwa?

---

[1]) Komunja.
[2]) A. Cieszkowski: Ojcze nasz.
[3]) A. Przyłbicki: Nomos Koinos.
[4]) Cyceron: De republica.

Oj, nie pojmują, bo o tem świadczą wyroki arbitrażowe i walka reakcji przeciw człowiekowi i obywatelowi, stojącymu na straży swej godności i praworządności w Państwie.

Nie pojmują państwowotwórczej pracy, gdyż to, co miało podnieść człowieka na wyżyny wolności, braterstwa i równości — to w iście brutalny sposób zepchło go w otchłań nędzy.

I cóż?

Oto zamiast podnoszenia ludowych natchnień do potęgi, przenikającej i ogarniającej człowieczeństwo całe — mamy wstrząsające sceny, gdzie to człowiek niemal nagi i bosy, z rozpaczy odbiera sobie życie. A nie czyni to z zawiedzionej miłości, ale czyni to, spowodowany niesprawiedliwością wodzów w rodzaju prof. Bartla, przygotowujących teren dla monarchistów czyli zdrajców mocy własnej człowieczeństwa na korzyść króla—kapłana.

Więc cóż? pytam ja was wodzowie ślepi. Gdzież tu logika... gdzież wolność, równość i braterstwo? Gdzież jest nasz komendant Piłsudski, wołający w maju 1926 roku na ulicach Warszawy: „Precz z złodziejami! Zadużo nieprawości! Przyszedłem upomnieć się o prawa pracujących“!

Dziś... cisza. Słychać tylko narzekania pracujących Polaków i zamkniętych w cesarsko-carskich więzieniach.

Wobec tego gdzież tu logika?

Milczycie, bo chluba wasza nie stała się chlubą uciemiężonych.

Milczycie, bo staliście się starym mon—archistycznym kwasem, który Polskę chce uszczęśliwić błaznem w rodzaju Wilhelma II, a tem samem zetrzeć moc własną pracujących i Państwa Polskiego.

A. Przyłbicki.

Czem jest wolność?

Wolność — to moc wszechmocna człowieka i człowieczeństwa wyzwolonego.

Wolność człowieka i człowieczeństwa jest to niezależność bez zastrzeżeń, niepodległa żadnej tyranji.

Tak... wolność jest to niezależność myśli i przekonań, nieograniczona żadnem objawieniem, ani żadnym dogmatem.

Wolność — to niezależność woli, nie uznająca ponad sobą ani tyranji królewskiej, ani papieskiej, ani jakiejkolwiek samowładzy człowieka nad człowiekiem.

Dlaczego?

Dlatego, gdyż człowiek jako obywatel jest równy przed prawem, które jedno sprawuje ład w człowieczeństwie.

Dalej — wolność jest to zupełna niezależność człowieka, który zrywa wszelkie krępujące go kajdany, dla dojścia do niezależności własnej i całego człowieczeństwa przez jej całkowite wyzwolenie.

Przeto z wolnością jako dźwignią, a wiedzą jako punktem oparcia, obalimy moc tyranji darmozjadów i wyzyskiwaczy, pragnących tworzyć kartele samowładzy gospodarczej.

Siłą człowieczeństwa jest równość.

Zaiste, że równość jest wszechpotężną libellą w organizacji człowieczeństwa.

Równość — to zrównanie własności, gdyż prawa człowieka do ziemi, jako obywatela jednego państwa i tego samego świata, dziecka jednej ojczyzny i tej samej natury, są dawniejsze i świętsze od wszelkich kontraktów i urojeń. [1])

Równość jest zatem zrównaniem majątkowem przez unormowanie płac i zniesienie prawa dziedziczenia. [2])

Wyrazem zniesienia prawa dziedziczenia jest zrównanie wszystkich obywateli państw w prawie wytwórczości i używania bogactw ziemi.

Dalej — równość jako jedność wytwórcza całego człowieczeństwa, usunie z areny życia społecznego arystokrację pieniężną, która w naszych czasach jest wyzyskiwaczem całego rodzaju ludzkiego.

Braterstwo ludów.

Braterstwo ludów jest wszechpotężną organizacją, w której panować będzie jedność, kosmopolityzm i powszechność.

Tak — braterstwo ludów jest walką z imperjalizmem jak i militaryzmem, albowiem wiadomą jest rzeczą, iż dopóki istnieć będą stałe wojska, owe narzędzia mordu i ucisku, nigdy nie nastąpi zbratanie się ludów.

Zatem braterstwo jest związkiem bratnim, który połączy ludy, ale już nie w zbrojne ligi narodów, tylko w jedność wszystkich w wszechczłowieczeństwie, gdzie zatryumfuje człowiek — twórca, wyzwolony z ucisku policyjno - militarnego i z krwawych szponów reakcyjnych wampirów. [3])

Do czego dochodzi błazeństwo?

Warto posłuchać o przygodzie, jaka spotkała w Doorn, sławnego marszałka Mackensena. Niemieckie koła monarchiczne postanowiły, że powracając z Anglji jenerał ten złoży wizytę hołdowniczą swemu byłemu cesarzowi Wilhelmowi II. Gość przybył do Doorn późnym wieczorem w godzinie, kiedy Wilhelm, jego żona i niektóre osoby z najbliższego otoczenia w zamku zwykli siedzieć przy stole. Zaproszony marszałek zaledwie miał czas nieco się ogarnąć i udał się w cywilu do jadalni. Były cesarz i król z Bożej łaski, który do obiadu i do kolacji wdziewa paradny uniform, zachmurzył się, zobaczywszy swego marszałka w cywilu i przez cały wieczór nie zwrócił się doń ani słówkiem.

Po skończonej kolacji kazał adjutantowi zapytać generała, dlaczego pozwolił sobie ukazywać się w cywilu, a nie w uniformie.

---

[1]) Genesis I, 29—31.
[2]) Dzieje Apostolskie II. 44.
[3]) A. Cieszkowski: Ojcze nasz — Plabon: Państwo.

Mackensen usprawiedliwił się tem, że wraca z Anglji, ale Wilhelm kazał mu powtórzyć, że postąpił źle i nie wolno mu powtórzyć ten nietakt jeszcze raz.

Wówczas cesarsko - królewski jenerał nie tracąc czasu, opuścił, nie pożegnawszy się z nikim, zamek, sam dźwigając swoje bagaże na stację.

Możeby było dobrą rzeczą, wysłać i naszych monarchistów — pałkarzy z Straży Narodowej do Doorn, by się wyleczyli z monarchicznego obłędu.

Święcona woda.

Uczony zakonnik włoski, Augustyn Gomelli, zbadał kropielnicę ze święconą wodą, znajdującą się w kościele św. Krzyża w Turynie, a to celem przekonania się, czy też święcona woda zawiera zarazki chorobotwórcze.

Wynik tych badań wykazał, że na wierzchniej warstwie wody w wspomnianej kropielnicy, znalazł ks. Gomelli w centymetrze kubicznym 150.000, na dnie zaś tylko 6 miljonów mikrobów chorobotwórczych.

Następnie z tą „święconą wodą" przeprowadzono doświadczenia, ale nie na djabłach tylko na zwierzętach. Wszystkie one zapadły na gruźlicę, albo błonicę, lub też na choroby kiszek i to w formie tak ostrej, że żadnego uratować nie zdołano.

Prymas mówi!

Na kolana, duchy krnąbrne — woła prymas — na kolana! Cóż to polskie owieczki nie wiecie, że wiara rzymsko - katolicka jest rózgą samego Boga? To nie partja, albo sejm, gdzie każdy dziad kościelny, czy parobok wnosi swoje wnioski! Panie marszałku Piłsudski, za medaliki i laleczki, staw policję u bram kościołów na straży, aby wiedziały Polaki, że tu nie Polska Słowackich, lecz polski, święty kościół rzymsko-katolicki.

Rada dygnitarza.

Bezrobotni, klnąc na wszystko, idą do p. tow. X. i opowiadają mu o tem, iż im dokucza straszna bieda.

— Co robić? — pytają

— Hm?... Co wy chcecie?...

— Jeżeli nie słyszycie — to krowę z rogami.

Dygnitarz magistracki i opiekun biednych ludzi nakłada szkiełka na oczy i mówi:

— Moja krowa dobrze doji, a gdy wasza mleka nie daje — to idźcie wybijać szyby...

Poradnik zdrowia.

Strączki fasoli (szablaku). Około 40 gramów dojrzałych, suchych strączyn bez ziarna zalewa się 4 litrami wody i gotuje tak długo, aż w garnku zostanie $1^1/_2$ litra cieczy, którą się następnie przecedza przez gęste sito i ustawia ten przecedzony płyn w chłodnem miejscu, na kilka godzin, poczem delikatnie zlewa płyn z wierzchu nie mieszając go i jeszcze raz przez sitko lub szmatkę przecedza. Pije się przez cały dzień po troszku t. j. 4 do 5 razy po $^1/_2$ szklanki w reumatyźmie i artrytyzmie.

Siano. Okłady i kąpiele z naparu leczą zatrucie krwi, kurcze żywotne, odmrożenia kończyn, reumatyzm zołzy.

Dynia. Pestki z dyni spędzają robaki, a nawet niekiedy tasiemca. Podaje się je suszone lub 40 gramów ziarn obrać, rozetrzeć z 100 gramami mleka i dać wypić, a w 12 godzinach dać olejku na przeczyszczenie.

Cynamon. W proszku lub naparze działa podniecająco na organizm ludzki. Podawany co $^1/_2$ godziny na koniec noża lub w naparze łagodzi poporodowe krwotoki maciczne.

Ziemniaki. Sole zawarte w ziemniakach doskonale rozpuszczają złogi artrytyków. Ziemniaki surowe utarte i zastosowane jako okłady, łagodzą ból w oparzeniu, ukąszeniach przez pszczoły lub osy.

Spokój. Jednym z najważniejszych czynników leczniczych jest spokój i to spokój, dotyczący ciała i ducha. Spokojne ułożenie chorego w łóżku, zmniejsza gorączkę, reguluje obieg krwi, zmniejsza przekrwawienie organów wewnętrznych, rozgrzewa równomiernie całe ciało.

Szyszki sosnowe. Używa się do kąpieli w parchach i świerzbie. Herbatka z szyszek czyści krew i leczy przewlekłe wypryski

Ser. Okłady z sera utartego z serwatką stanowią nadzwyczajny skuteczny środek na zapalenie kolki i próchnienie kości.

Miód. Wzmacnia słabych, czyści krew, poprawia apetyt i trawienie. leczy kaszel, katary kiszek, bezsenność, choroby skórne, zapobiega czerwonce, ospie, cholerze, tyfusowi. Leczy owrzodzenia w ustach i na języku; dodany do wody do mycia (1 łyżka) i z nią przegotowany, usuwa piegi i plamy na twarzy.

Kreda. Sproszkowana łagodzi zgagę, wzmacnia kości w krzywicy i krew w blednicy. Zażywać 2 razy dziennie na koniec noża.

Kreosot. Wytworzone z niego gujacole, Hiocole i przeróżne syrupy, używane w chorobach płuc własności leczniczych nie mają.

Krwi puszczenie. Częste puszczanie krwi powoduje suchoty, puchlinę i inne nieraz bardzo groźne choroby.

Kapusta. Liście świeże przykłada się na zapalenie piersi. Okłady z kwaśnej kapusty leczą oparzenia, stłuczenia, zgniecenia, łagodzą ból głowy. Woda z kwaśnej kapusty co $^1/_2$ godz. po łyżce, pomaga w żołądkowym wrzodzie.

Jaja. W żółtaczce wypić przez pare dni rano naczczo po 2 surowe jaja rozbite w wodzie.

Białko z jaja używą się same lub z wodą osłodzoną w otruciu arszenikiem, kwasami i innymi truciznami. Białkiem naciera się liszaje, miejsca odparzone.

Skorupa z jaj, spalona w żarze, sproszkowana pomaga w skroflach i angielskiej chorobie.

Boraks. Boraksu $^1/_2$ małej łyżeczki na 4 pełne łyżki miodu, stanowi doskonały środek do smarowania pędzlikiem w ustach, gdy dziecko choruje na pleśniki, grzybki. Smarowanie należy 4 razy dziennie powtórzyć.

Drożdże. Pomocne w chorobach jak czyraki, pokrzywka, karbunkuł, cholerypa i chroniczne zatwardzenie. Zażywa się je suszone na powietrzu w proszku $^1/_4$ godziny przed obiadem. Bierze się tylko 1 łyżeczkę każdorazowo.

Chłopsko - robotnicza dola.

Dziwimy się nieraz uległości konia w chomącie lub w jarzmie. Biedne zwierze pracuje niby maszyna, świadomość mocy siły jest tak w nim przytępiona, że nie zdobędzie się na protest przeciwko biciu go przez nieludzkiego woźnicę.

Nie gra tu jednak głównej roli wielka uległość, ale bezsłowne poddanie się, bezgraniczna pokora.

Pokora! Znamy tego wampira żyjącego krwią chłopską i robotniczą, znamy tego siewcę uległości, poddania się wyzyskiwaczom, skarlenia monarchistycznego, cherlactwa duchowego, słabości politycznej

My, masy robotniczo-chłopskie wychowane w chrześcijaństwie, niby woły w jarzmie mamy karki schylone, oczy nasze opuszczone są w dół i patrzą w ziemię.

Gdzież nasze tytaniczne wysiłki, gdzie błysk życia w naszych oczach? Nie ma go. A jeżeli jest w nas zduszona moc „Niezależnej Partji Chłopskiej", to płynie ona z innych źródeł, nie z chrześcijaństwa.

Chrześcijaństwo w Polsce współczesnej tępi niemiłosiernie wszystko, co ma piętno niezależności robotniczo chłopskiej, samozbawienia i samopoczucia obowiązku państwowotwórczego.

Przeto musi nastąpić zwrot, jakaś poważna, stanowcza zmiana w życiu całego organizmu ludu polskiego.

Skończyć się musi dola chłopa i robotnika, albowiem każdy człowiek rodzi się tylko człowiekiem z iskrą wolności w sercu, każdy ma w sobie życie i moc twórczą.

Ale niestety!

Od kolebki do grobu stoją nad chłopem i robotnikiem, niby czarne kruki, postacie w czarnych szatach i tłumią ową iskrę wolności

i zatruwają ducha pacierzami i formułkowemi pojęciami, wlewając w krew zarazek niewoli, zwany pokorą.

I tak zamiast wolności i radości życia, powstaje cherlactwo w postaci Witosa i antypaństwowej partji „Monarchistyczno - włościańskiej.

I to cherlactwo woła:

Polska robotniczo - chłopska umarła! (Prawdą jest, że jeszcze nie zmartwychwstała).

Słysząc głos Witosów ze wszystkich stron świata czarne postacie rzucają się jak kruki i szarpią nas jak trupów, kracząc radośnie: Polska wolnomyśnych robotników i chłopów umarła!

Oj, nie umarła ona, bo umrzeć nie może! Polska wolności, równości i braterstwa żyje tu—w naszych sercach! Polska robotniczo chłopska—to boska wola piękna człowieka żyjącego na ziemi. Uśpiona jest ona tylko, a gdy się przebudzi — wtedy biada wrogom Republiki, krukom rzymskim i faszystom!

Biada, wam zdrajcom Ojczyzny! Biada wam, co nas doszczętu pragniecie skarlić i zaprzęgnąć w jarzmo antypaństwowej roboty monarchistycznej.

Zbudźmy się!

„Nowe Hasło Wolności" jest pismem tworzących prawdę życia socjalnego.

„Nowe Hasło Wolności" jest pismem tych, co jęczą w kajdanach starego świata niewoli i wyzysku.

„Nowe Hasło Wolności" stoji na zasadzie jedności w wielojedności—na zasadzie wolności, równości i braterstwa.

„Nowe Hasło Wolności" na gruzach starego barberzyństwa i przesądów wznosi sztandar wyzwolonego człowieka socjalnego.

„Nowe Hasło Wolności" walczy z antyludowymi i antypaństwowymi kierunkami faszyzmu i korupcji monarchistycznej.

Przeto, kto wierzy w moc twórczą mas robotniczo - chłopskich, niechaj nam pospieszy z pomocą finansową, składkując na nasze Wydawnictwo.

Wpłacajcie, towarzysze prenumeratę zgóry, a tem sposobem przyczynicie się do utrwalenia wielkiego dzieła wyzwolenia.

Idźcie z „Nowem Hasłem Wolności" do warsztatów pracy, chat chłopskich i nieście tam światło uświadomienia. (Poszukujemy kolporterów z małą gotówką na dogodnych warunkach.

Administracja.

„NOWE HASŁO WOLNOŚCI"

wychodzi 4 razy na miesiąc. Warunki przedpłaty: rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 3 zł., miesiecznie 1 zł., numer pojedynczy 25 gr. Zagranicą: rocznie 2 dolary. Na listy odpowiadamy, gdy załączono porto. Redaktor przyjmuje, prócz dni odpoczynkowych od godz. 8 rano — 3 po południu. Sprawy kolportażu załatwia się przy ulicy Limanowskiego 16.

Redaktor i wydawca: Andrzej Wojcieszak-Przyłbicki.

№ 4174. Druk. J. Lewicki, Dąbrowa